

TARNOBRZEG



Kościół Dominikański

Tarnobrzeg. Kościół i klasztor dominikański

Przewodnik po zabytkach sztuki, nr 12.

Wydanie 1.

Tarnobrzeg 2000.

Tekst i redakcja:

Jerzy Zub

I S B N - 83 - 912598 - 2 - X

Wydawnictwo "ABC"

39-400 Tarnobrzeg

tel.: (0-15) 822-41-49

e-mail: abczub@polbox.com

Skład, druk:

drukarnia, studio dtp



36-100 Kolbuszowa

tel./fax. (0-17) 227 30 27

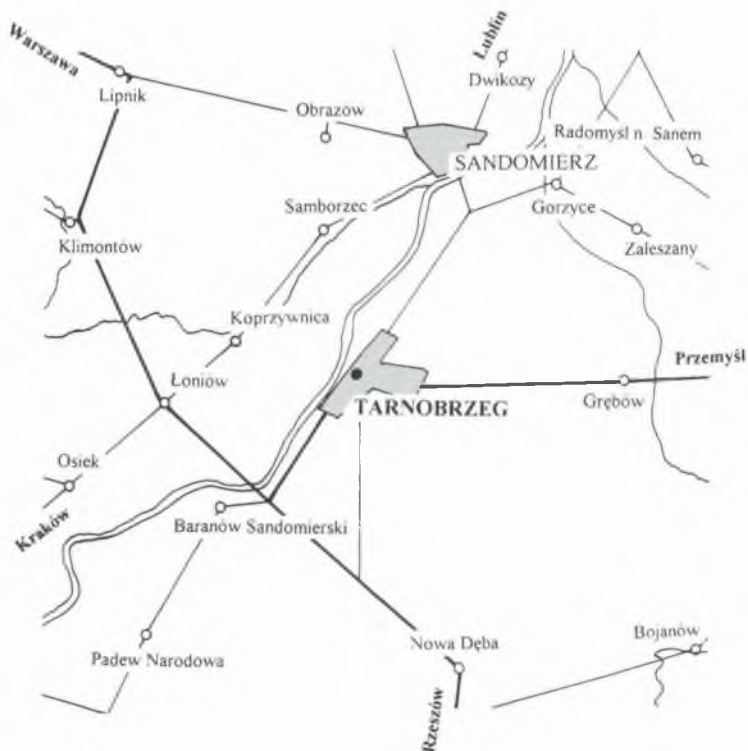
<http://www.kolbuszowa.biz.pl/abakus>

e-mail: abakussc@rz.onet.pl

Tarnobrzeg

woj. podkarpackie

Kościół i klasztor dominikański



Historia. Tereny nadwiślańskie, wyznaczające zasięg Kotliny Sandomierskiej, należały od dawna do gęściej zaludnionych obszarów. Być może, iż okolice te aż po San w końcu IX wieku wchodziły w skład państwa Wiślan, by potem znaleźć się pod wpływami czeskimi i dopiero w 3/4 ćwierci X wieku Mieszko I bądź może nawet Bolesław Chrobry przyłączył je wraz z terenami w widłach Wisły i Sanu do Państwa Piastów. Znalazły się w ten sposób w obrębie ziemi sandomierskiej z centrum w Sandomierzu.



'Tarnobrzeg wg mapy katastralnej z 1853 roku.

Ziemie te weszły jednocześnie, conajmniej od roku tysięcznego w skład diecezji krakowskiej. W pobliżu powstały wkrótce pierwsze parafie: Gorzyce, może jeszcze przed napadem Mongołów w 1241 roku, podobnie

Miechocin i Wielowieś. Później, około 1271 roku Wrzawy a między 1302 a 1325 rokiem pełne prawa parafialne uzyskała Trześń. Znalazły się one w utworzonym w 2 połowie XII wieku archidiakonacie sandomierskim, od końca XIII stulecia w dekanacie i parafii miechocińskiej.

Wiek XIII to okres burzliwych wydarzeń, związanych głównie z okresem panowania Leszka Białego, najazdów mongolskich, nie sprzyjających osadnictwu. Dopiero w XIV wieku król Kazimierz III Wielki położył kres sporom na pograniczu polsko - ruskim, przyłączając w 1340 roku tzw. Ruś Czerwoną do Polski. Akcja kolonizacyjna nabrała rozmachu.

Wyrazem stabilizacji i stosunkowo już licznego osadnictwa w XIV wieku jest ukształtowanie się sieci parafialnej. Istnieją już wówczas praktycznie wszystkie wsie wymienione w późniejszych źródłach w parafiach Gorzyce, Trześń, Wielowieś i Miechocin. Sądzi się, że gęstość zaludnienia wynosiła tu wówczas około 4-7 osób/km² a ludność napływała głównie z rejonu Sandomierza. Jednocześnie wraz z opanowaniem Rusi przez Kazimierza III Wielkiego od połowy XIV wieku tereny puszczańskie straciły swój dawny charakter naturalnej bariery strategicznej.

W tym też okresie, w połowie XIV wieku pojawili się tu Tamowscy. Rafał z Tarnowa h. Leliwa w 1343 roku poślubił bliżej nam nieznaną Dzierzkę z Wielowsi. Oprócz Wielowsi otrzymał także części Sielca, Grębowa i Sobowa. Już w 1365 roku w rękach Tarnowskich znalazły się Trześń i Rzochów nad Wisłoką, kupione od niejakiego Pełki z Galowa. Jeszcze przed końcem wieku jego syn, Jan Tamowski, oprócz poszerzenia włości w okolicach Rzochowa powiększył klucz wielowiejski o Sielec. W wyniku podziału posiadłości w 1411 roku dobra wielowiejskie (wraz z Tamowem i kluczem rzochowskim) otrzymał jeden z jego synów, Jan.

1 lutego 1448 roku jego trójka żyjących dzieci podzieliła majątek, ostatecznie wyznaczając dwie linie Tarnowskich. Pierwszym w gałęzi, zwanej później dzikowską był Jan Feliks, zmarły na przełomie 1484 i 1485 roku, który otrzymał wówczas m. in. Wielowieś, Trześń, Sielec oraz części w Sobowie i Grębowie. Wymienione dobra odziedziczył jego jedyny syn Jan Feliks Szram, zmarły w 1507 roku, który występuje w aktach jako pan na Rzemieniu, Rzochowie, Krzyżu i Wielowsi. Spośród trzech jego synów Jan Spytek, kasztelan żarnowski i podskarbi wielki koronny władał do 1552 roku tzw. kluczem wielowiejskim, w skład którego wchodziło jedenaście

miejsowości: Wielowieś, Sielec, Trześń, Sobów, Grębów, Przyszów, Zdaków, Kębłów, Krzemienica, Jaślany i Tursko.

Wiek XVI przynosi dalsze ożywienie kolonizacyjne na obszarach w widłach Wisły i Sanu, i to zarówno w tradycyjnych włościach królewskich jak i rozwijającej się systematycznie własności prywatnej, głównie Tarnowskich, Ligęzów czy Mieleckich, początkowo przede wszystkim na urodzajniejszych terenach nadrzecznych.



Otoczenie kościoła i klasztoru dominikańskiego
wg mapy katastralnej z 1853 roku.

Nie są nam jednakże bliżej znane średniowieczne dzieje wsi Dzików. Według „Liber beneficiorum ...” Jana Długosza *DZIKOW, villa sub parochia M i c h o c i n sita, cuius hueres Andreas O s z o l i n s k y de domo B i p p e n n i u m. In qua sunt lanei cmethonales, item tabernae, item hortulaniae, de quibus omnibus solvitur et conducitur decima manipularis et canapalis pro episcopatu Cracoviensi, et valor eius aestimatur ad decem marvas. Item est ibi unum praedium militare, de quo decimatur ecclesiae in M i c h o c i n, et valor praedialis decimae aestimatur ad octo marvas.*

Nie wiadomo też dokładnie kiedy Dzików dostał się w ręce wspomnianych przez Długosza Toporczyków z Ossolina, zwanych Ossolińskimi, do których należał do 1522 roku, kiedy to Apollonia i Andrzej Ossolińscy dokonali sprzedaży majątku Tamowskiemu.

W ciągu kolejnych lat różnie się Tamowskiem wiodło. Zresztą samym Dzikowem i kupioną wraz ze wsią *cuius*, zapewne dworem o mieszkalno - obronnym charakterze też niezbyt się interesowali, mieszkając stale w drewnianym dworze wielowiejskim. Ale już Stanisław Tamowski w końcu XVI stulecia podjął starania, najpierw u króla Stefana Batorego, potem Zygmunta III Wazy o zezwolenie na założenie miasta na gruntach wsi Miechocin, na „surowym korzeniu”, może niejako celem utworzenia „Nowego Tamowa”, zrekompensowania ostatecznej utraty Tamowa w 1570 roku.

Kasztelan sandomierski dopiął swego w 1593 roku, kiedy to za zgodą króla Zygmunta III Wazy, aktem lokacyjnym z 28 maja założył miasto prywatne Tamobrzeg, na prawie magdeburskim, z przywilejem składu wina i dwóch jarmarków zbożowych w ciągu roku.

Z tym też okresem najstarsze wzmianki wiążą pojawienie się obrazu Matki Boskiej, jak się potem okaże niezwykle ważnego dla dziejów miasta. XVIII-wieczna „Wonność Róży Jerychońskiej” informuje, że *skądby się wziął ten obraz, od kogo, gdzie i kiedy malowany trudno wiedzieć, to co w Inkwizycji Urzędowej mamy, to do wiadomości oznajmujemy, że od żołnierza pewnego Towarzystwa Pancernego na Wołyniu szlachetnie urodzonym Panu Białkowskiemu i małżonce jego był darowany, którzy mieli go w wielkiej czci i poszanowaniu przez lat siedem. Przeniósłwszy się do Polski, mieszkając w Biechowie J. W. Panu Janowi Stanisławowi Amor nazwanemu i Wielmożnej Zofii z Dąbrowicy Firlejównie, małżonkom hrabiom na Tamowie, dziedzicom na Dzikowie ofiarowali - u których w ramach rozpięty w pokoju był zawieszony. Lecz gdy JJ. WW. Ich M. C. z jednego do drugiego przenosili się budynku, z ram zdjęty, w trąbkę zwinięty kilka czasów w skarbcu leżał jakby zapomniany (...) Znowu jednak za przypomnieniem panny Szlichtówny na ramy przypięty w pokoju był zawieszony. Tam zobaczywszy go wielbny kapłan Mikołaj Zielopolski zakonu cysterskiego, z klasztoru koprzywnickiego rzekł do hrabiny „godzienby ten obraz większego poszanowania”. Hrabina kazała przenieść obraz do kaplicy i wprawić w ołtarz.*



Kościół i klasztor wg fotografii z k. XIX wieku.

Tam obraz zaczął słynąć cudami i w konsekwencji 11 listopada 1675 roku biskup krakowski Andrzej Trzebicki dekretem wystawionym w Kielcach ogłosił go za cudowny. Sława przyciągająca coraz większe tłumy wiernych spowodowała podjęcie decyzji o budowie świątyni dla godnej oprawy obrazu. Opiekę nad nim zdecydowano powierzyć oo. dominikanom. 29 czerwca 1676 roku Stanisław Amor wraz z małżonką Zofią Barbarą z Dąbrowicy Firlejówną postanawiają w sądzie grodzkim w Wiślicy, że *tenże sam to uznając, z pobożnym duchem przyjmując te łaski najwyższe i prawdziwą czią wyżej wzmiankowany obraz Maryji Dziewicy Matki otaczając, dalej chcąc cześć Boga wszechmogącego i honor Marii Dziewicy Matki - o ile to może uczynić - rozszerzyć, Zakonników reguły Św. Dominika we wsi Dzikowie, ustanowionych Przywilejem erekcyjnym Najprzewielebniejszego Ordynariusza, postanowił ufundować; a to w tym celu: aby najprzód na najjaśniejszego Jana III Króla naszego i będące w opresjach Państwo Polskie Najwyższy majestat błagali, aby zgoda między obywatelami zakwitła, aby okrutni nieprzyjaciele i barbarzyńcy Turcy zdala*

od granic byli powstrzymani, aby i nadal Najjaśniejszy Król mógł nad nimi triumfować, także i w tym celu, aby błagali o odpuszczenie grzechów, tak założyciela, i małżonki, jako też poprzedników ich i następców. Tymże Zakonnikom i Braciom św. Dominika daje niniejszym w dziedzictwo, i przez Najprzewielebniejszy Ordynariat stosownie do praw kanonicznych, grunt na wybudowanie kościoła i klasztoru, między wsią Dzikowem z jednej strony, a lasem sosnowym do wsi Miechocina przylegającym, na szczycie i stoku wzgórze w Dzikowie położony. Grunta te urzędownie wytyczone daje. Daje również wieś Radowąż w województwie i powiecie sandomierskim istniejącą i leżącą, ze wszystkimi polami, łąkami, rolami, poddanymi i wszystkimi innymi przypadłościami. Również daje wyręb drzew w lasach Demby, należących do ordynacji dzikowskiej, aby stamtąd mogli wycinać drzewo do budowy i na opał za opowiedzeniem się tylko nadzorcy lasów. Sam za siebie i za swoich następców daje to, daruje i na wieczne czasy nieodwołalnie z tego rezygnuje. Na mocy tej fundacji, przez nas tak uczynionej będą zobowiązani OO. Dominikanie w każdym tygodniu trzy Msze św. odprawiać. Jedną we środę za dusze w czyśćcu cierpiące rodziny fundatora i jego małżonki, drugą w piątek z antyfoną „Salve Radix” w sobotę. I już teraz wyżej wzmiankowane dobra, w ten sposób darowane i odstąpione dają z wolnej a nieprzymuszonej woli do natychmiastowego i rzeczywistego użytku. Przy zapisie obecnym był m. in. *religiosus Laurentius Świecki*. O. Wawrzyniec Świecki, dominikanin, był jednym z pierwszych przełożonych klasztoru a zarazem autorem „Wonności Róży Jerychońskiej”, pierwszej monografii obrazu Matki Boskiej Dzikowskiej. Fundacja powiększona została zapisem Barbary z Firlejów wsi Wojeczka w województwie sandomierskim, dokonany 25 stycznia 1677 roku w sądzie ziemskim w Sandomierzu.

Wkrótce powstał drewniany kościół, poświęcony 17 lutego 1677 roku przez biskupa sufragana krakowskiego Mikołaja Oborskiego. W kilka miesięcy później, 20 maja 1678 roku uroczyste przeniesiono obraz Matki Boskiej z kaplicy zamkowej do ołtarza głównego kościoła drewnianego. Niewątpliwie rosnące znaczenie miasta Tamobrzega za sprawą cudownego obrazu miał podkreślić przywilej królewski Jana III Sobieskiego, potwierdzający poprzednie i nadający miastu nowe prawa. Dowodem znaczenia klasztoru jest fakt, iż przywiezione z powrotem z Węgier w 1676 roku archiwum rodzinne Tamowskich złożone zostało nie w Dzikowie,

lecz w klasztorze dominikańskim. Niestety, drewniany klasztor nie zapewniał dokumentom bezpiecznych warunków przechowywania, narażając na spore zniszczenia i straty.

Wkrótce też okazało się, że drewniany kościół stał się zbyt mały dla rzeszy nawiedzających obraz. Nic więc dziwnego, że po kilku latach dominikanie zaczęli myśleć o budowie nowej, murowanej świątyni z klasztorem. W dodatku 6 czerwca 1688 roku przełożony oo. dominikanów Antonin Cloche na prośbę Zofii Tamowskiej podniósł klasztor dzikowski do rzędu klasztorów formalnych, czyli przeorskich. Ta nobilitacja niewątpliwie zmobilizowała dominikanów, którzy podjęli prace budowlane. Okazało się jednak, że popełnili jakieś błędy konstrukcyjne, skoro 20 lipca 1688 roku prowincjał o. A. Korczewski nakazał, na wniosek architektów rozebranie fundamentów planowanej świątyni. Ich zdaniem nie były one wystarczające do uniesienia murów projektowanego kościoła.

Na szczęście, oprócz wiernych z finansową pomocą w budowie przyszli Zofia Barbara z Firlejów Tamowska, marszałek wielki koronny Stanisław Herakliusz ks. Lubomirski i Stanisław Opaliński, starosta nowomiejski. Po założeniu cegielni w klasztorным ogrodzie w 1693 roku dominikanie rozpoczęli fabrykę kościoła. Projektodawcą i budowniczym był najprawdopodobniej Jan Michał Link, major artylerii zamojskiej a przy tym wzięty architekt, twórca m. in. kościołów w Radecznicy, Krasnobrodzie i benedyktynek w Sandomierzu.

Być może, że już w 1698 roku były wzniesione mury kościoła, skoro 18 kwietnia kapituła zakonna w Łucku zezwoliła kościołowi klasztornemu na używanie tytułu Matki Boskiej Różańcowej.

Początek XVIII wieku minął na kontynuacji prac przy budowie kościoła dominikańskiego. Wolne tempo uległo znacznemu przyspieszeniu po doszczętnym spaleniu drewnianego kościoła wraz z klasztorem 22 czerwca 1703 roku w wyniku pożaru znacznej części miasta. Niezależnie od wybudowanej naprędce niewielkiej, tymczasowej kaplicy, w której umieszczono uratowany cudowny obraz Matki Boskiej Dzikowskiej i drewnianego domu na mieszkanie, dokąd przenieśli się zakonnicy z domów prywatnych, już w sierpniu 1706 roku nowy, murowany kościół razem z ołtarzami konsekrował biskup bakowski Stanisław Franciszek Biegański.



Widok zespołu dominikańskiego na obrazie fundacyjnym z XVIII wieku.



Widok kościoła od strony południowo - zachodniej.



Część środkowa ołtarza głównego z obrazem Matki Boskiej Dzikowskiej

Jest interesującym, że będący w 1712 roku przeorem o. Tomasz Frydrychowicz, jednocześnie malarz z zamiłowania, miał wykonać część



Obraz Matki Boskiej Dzikowskiej.



Ołtarz św. Dominika.



Rzeźba Chrystusa Ukrzyżowanego w ołtarzu przy tęcz.

malowideł i obrazów w kościele, na sklepieniu umieszczając sceny z życia Marii. W ciągu następnych dziesięcioleci uzupełniano wyposażenie wnętrza kościelnego, w tym we wspaniały ołtarz wielki, stanowiący oprawę cudownego obrazu Matki Boskiej Dzikowskiej.

Przez długie lata miasto żyło w cieniu dominikańskiej świątyni. W końcu XVIII wieku Tamobrzeg zaliczał się do niewiele znaczących miast galicyjskich. Odnosiło się wrażenie, że nikt by się nie domyślił, przejeżdżając w ostatnim dziesięcioleciu lat osiemnastego lub w pierwszych dziewiętnastego stulecia przez to ciche i jakby wyludnione miasteczko, że przed kilkudziesięciu laty było ono miejscem tak hucznych i rojnych jarmarków. Nawet liczba odwiedzających w dni odpustowe kościół OO Dominikanów zmalała znacznie. W dodatku na ulicach i rynku leżały sterty śmieci, których od dawnych czasów żadna nie dotknęła miotła, pełno też było na nich odwiecznych kałużyn i wybojów.



Figury ewangelistów z kościelnej ambony.

Jednakże zakonnicy dbali o swoją świątynię. Aktem z 15 czerwca 1750 roku król August III a potem aktem z 8 lipca 1766 roku król Stanisław August Poniatowski potwierdzili przywileje wcześniej im nadane przez



Nagrobek Juliusza Tarnowskiego w prezbiterium kościoła.

Augusta II w 1704 roku. Jednocześnie trwały prace przy kościele. Na posiedzeniu rady klasztornej w dniu 13 grudnia 1772 roku postanowiono przyozdobić chór malowanymi scenami z przedstawieniami cudów sprawionych za pośrednictwem Matki Boskiej Dzikowskiej. W 1777 roku dobudowano kruchtę, zapewne w trakcie prac przy elewacjach kościoła i klasztoru. W kilka lat później, w 1782 roku wyposażono kościół w nowy sprzęt liturgiczny. Od połowy stulecia funkcjonował przy klasztorze przytułek.

Niespokojne lata początków XIX wieku nie wyrządziły klasztorowi większych szkód. I dopiero w nocy z 5 na 6 czerwca 1862 roku, w wyniku pożaru, który wybuchł w składzie nafty żydowskiego domu przy ul. Szerokiej poważnie uszkodzony został m. in. także kościół i budynki klasztorne, wraz z wystawioną w 1811 roku drewnianą dzwonnica.

Na okres restauracji kościoła, prowadzonej staraniem kolejnych przeorów, o. Stybry, o. Jana Skołuby, jednocześnie radnego miejskiego i potem o. Solawy, obraz Matki Boskiej Dzikowskiej przeniesiono z ołtarza kościelnego do kaplicy zamkowej. Do kościoła powrócił 7 września 1872 roku, uroczystie przeniesiony przez infułata Hoppe.

Senne miasto tętniło życiem głównie w dni odpustów w kościele, które odbywały się w dzień Zielonych Świątek i w Święto Matki Boskiej Siewnej.

Ponownie kościół i klasztor były zagrożone pożarem, który wybuchł w czwartek, 2 października 1884 roku o godz. 22³⁰. Wywołany został przez furmana w stodole niejakiego Chmielowskiego. Z zagrożonego gmachu klasztorowego, użytkowanego częściowo przez biura i urzędy, wyniesiono w pośpiechu akta starostwa i miejskie.

Kolejny wielki pożar miasta, który szalał 27 lipca 1888 roku, zniszczył prawie doszczętnie miasto, ale jako nieliczne ocalały szczęśliwie zabudowania dominikańskie z kościołem.

Dominikanie, biorąc pod uwagę trwający i nasilający się kult obrazu, wnieśli do Kapituły Watykańskiej prośbę o koronację cudownego obrazu. 17 kwietnia 1904 roku Watykan zezwolił na uroczystość koronacji, której dnia 8 września tegoż roku dokonał biskup przemyski Sebastian Pelczar. Ta uroczystość miała być wstępem do odsłonięcia pomnika Bartosza Głowackiego na tamobrzeskim Rynku.

W tym okresie, już w 1905 roku, zapewne w wyniku rosnącego

znaczenia miasta i kościoła dominikańskiego, gmina katolicka uchwaliła wystąpić z wnioskiem o utworzenie oddzielnej parafii przy kościele oo. dominikanów, obejmującej, oprócz Tarnobrzega Dzików, Mokrzychów i Stale, zyskując aprobatę kolatora kościoła, Zdzisława Tarnowskiego.

Jednocześnie już od początków stulecia, o. Stefan Płaszczycza, uznając kościół dominikański za zbyt mały dla pomieszczenia pielgrzymujących tłumów, nosił się z zamiarem powiększenia świątyni. Projektu dostarczył krakowski architekt Jan Sas - Zubrzycki a polegał on na dostawieniu naw bocznych, w tym północnej wydzielonej z krużganka, wystawieniu dwu wież frontowych wraz z nadbudową kruchty między nimi. Prace te zrealizowano w początku XX stulecia, rezygnując z wieży północnej.

W wyniku działań I-ej wojny światowej, dnia 15 września 1914 roku wkroczyły do Dzikowa pierwsze patrole rosyjskie, zastając opustoszałe miasto. Austriacy, okopani na linii Machów - Chmielów zorientowali się, że ogień Rosjan jest precyzyjnie kierowany i ostrzelali granatami kościół, na którego wieży - jak sądzili - siedział obserwator rosyjski. Ponownie front przeszedł przez miasto w maju 1915 roku. I znowu Austriacy, starając się zniszczyć obserwacyjny punkt rosyjski na wieży kościelnej, ostrzeliwując go zniszczyli dachy kościelne, chór, organy, sklepienia i witraże.

Hr. Zdzisław Tarnowski, widząc z zamku grożące niebezpieczeństwo, udał się do klasztoru, wyjął z czyjaś pomocą obraz z ram w ołtarzu i przeniósł go do kaplicy zamkowej.

Sam obraz Matki Boskiej Dzikowskiej przebywał poza kościołem od 31 maja do 3 października 1915 roku, kiedy to został uroczystie odniesiony przez Zofię z Potockich Tarnowską i jej męża Zdzisława.

Niewielkie dotacje Centralnej Komisji Obwodowej we Wiedniu w 1915 i 1916 roku pozwoliły jedynie na doraźne zabezpieczenie dachów, naprawę sklepień i fasady kościoła dominikańskiego. Ale jeszcze w 1918 roku przełożony klasztoru informował Urząd Konserwatorski w Krakowie o konieczności naprawienia sygnaturki, wieży i nawy bocznej kościoła.

W trakcie zwołanego na 9 lutego 1919 roku zgromadzenia mieszkańców Tarnobrzega wróciła sprawa utworzenia parafii przy tarnobzeskim kościele oo. dominikanów. Hrabia Tarnowski zobowiązał

się podjąć odpowiednie zabiegi u biskupa przemyskiego Sebastiana Pelczara. Efektem starań było utworzenie 15 lipca 1922 roku tymczasowej ekspozytury przy kościele klasztornym a 27 października 1934 roku biskup przemyski Franciszek Barda przekształcił ekspozyturę przy klasztorze dominikańskim w parafię, wieńcząc tym samym długoletnie starania tamobrzeżan.

W nowych realiach politycznych nowy opiekun zabytków, Urząd Konserwatorski we Lwowie, w odpowiedzi na prośby klasztoru dominikańskiego, zainteresował się planowanymi robotami i zaopiniował przestany projekt odbudowy sygnaturki.

Po wykonaniu najpilniejszych prac budowlano - zabezpieczających, od 1930 roku przystąpiono do gruntownej restauracji wnętrza świątyni. Remont ten miał na celu właściwe przyozdobienie świątyni, m. in. polichromią projektu lwowskiego malarza Karola Polityńskiego, w związku z planowaną po kradzieży koron 20/21 czerwca 1927 roku powtórna koronacją obrazu Matki Boskiej Dzikowskiej. 8 września 1933 roku koronacji dokonał biskup przemyski Franciszek Barda.

W 1938 roku Artur Tamowski podjął się własnym kosztem odnowić fasadę i ołtarz wielki kościoła dominikańskiego.

W czasie walk obronnych w pierwszych dniach września 1939 roku uszkodzona została jedynie wieża kościoła i powypadały okna; dość szybko usunięto zniszczenia kościoła.

Trzeciej z kolei, po kradzieży kopii koron w nocy z 15 na 16 kwietnia 1959 roku koronacji obrazu, w obecności tysięcy wiernych dokonał 7 września 1966 roku kardynał Stefan Wyszyński, Prymas Polski.

Kilkakrotnie odnawiany w okresie powojennym, m. in. w latach 1958-59, kiedy to Roman Smuczak wykonał nową polichromię obrazującą Tajemnice Różańca Świętego, zamalowaną w latach 80-tych, kościół stanowi dziś prawdziwą ozdobę miasta, swą wieżą dominując w nadwiślańskim krajobrazie.

Opis i program zwiedzania. Kościół dominikański usytuowany jest niemalże w centrum miasta, w pobliżu placu rynkowego. Jego wyniosła wieża jest obiektem dominującym w panoramie całego miasta. Krótka uliczka wyprowadza nas z Rynku na teren kościelno - klasztorny, opasany

od strony miasta wysokim murem. Podziwiając sylwetę kościoła nie zapominajmy, że imponująca wieża jest dziełem stosunkowo późnym, jedną zrealizowaną z dwóch planowanych przez projektanta rozbudowy kościoła w pocz. XX wieku, Jana Sasa - Zubrzyckiego, wybitnego architekta i teoretyka architektury, profesora lwowskiej politechniki. Wieża, podobnie jak nadbudowana wówczas kruchta i dobudowana nawa południowa odróżniają się od pozostałych elementów barokowego, jednonawowego niegdyś kościoła kamienną okładziną elewacji.

Spacerując wokół kościoła i klasztoru warto zwrócić uwagę na zespół nagrobków byłych właścicieli Dzikowa i dobrodziejów kościoła, przedstawicieli rodziny Tamowskich. Odnotujmy więc neogotyckie nagrobki zmarłej w 1862 roku Gabrieli z hr. Małachowskich Tarnowskiej, zmarłego w 1850 roku Jana Bogdana, zmarłego w 1842 roku Jana Feliksa Tamowskiego oraz Walerii ze Strojnowskich Tarnowskiej, zmarłej w 1849 roku.

Po obejściu kościoła - przypominamy - dzieła Jana Michała Linka z końca XVII stulecia, i klasztoru wracamy na główny plac przed świątynią. Chociaż klasztor nie jest ogólnie dostępny zwiedzającym, warto przekroczyć progi głównego, zachodniego doń wejścia i zauważyć interesujący, drewniany polichromowany portal barokowy, noszący datę 1676, pamiętający więc najstarsze, drewniane jeszcze budowle dominikańskie.

Przestąpmy progi dominikańskiej świątyni. Już w kruchcie, po obu stronach wejścia zwracają uwagę monumentalne rzeźby Chrystusa Króla i Matki Boskiej. Wnętrze kościoła, pierwotnie jednonawowe, z nieco węższym prezbiterium, po rozbudowie z pocz. XX wieku ma postać trzynawowej bazyliki. Nawę północną stanowi po przekształceniach pierwotne, południowe skrzydło krużganku klasztorowego. Nawa południowa została zaś, jak już wspomniano, dobudowana wg projektu Jana Sasa - Zubrzyckiego. Jasne wnętrze stanowi doskonałą oprawę niezwykle bogatego, polichromowanego i złoczonego ołtarza głównego z I połowy XVIII wieku, dominującego wielkością i wartością artystyczną w wyposażeniu wnętrza. Ołtarz wznosi się na potężnym cokole, podtrzymywanym przez dwie postaci klęczących aniołów. Na drzwiach, wprowadzających za ołtarz widnieją po obu stronach malowane sceny Zwiastowania Pańskiego. Wyżej uwagę przyciąga wspaniałe srebrne tabernakulum ze sceną Zwiastowania. Część górną pochodzi z 1755 roku i

jest fundacją o. Bazylego Barskiego, przeora dzikowskiego, część dolna jest o kilkanaście lat późniejszą fundacją z 1767 roku o. Andrzeja Grzegierskiego, również przeora dominikańskiego konwentu.

Wszystko to stanowi zaledwie tło dla najwspanialszego dzieła sztuki i obiektu kultu świątyni, cudownego obrazu Matki Boskiej, zwanej Dzikowską. Niewielki ten, o wymiarach 91 x 68 cm olejny obraz na płótnie przedstawia siedzącą Madonnę, trzymającą na prawej ręce Dzieciątko Jezus, oraz, na drugim planie św. Józefa. Scena rozgrywa się w jakimś wnętrzu, przy stole a poprzez okno widać pejzaż ze zrujnowanymi budowlami.

Dzieło, najprawdopodobniej niderlandzki import, pochodzi z 2 ćw. XVI wieku a *kompozycja obrazu* - zdaniem jego badacza, Dominika Komady - *wiąże się z tradycją zapoczątkowaną przez Gerarda Davida, którego obraz z trójosobową grupą Św. Rodziny ... wyrażnie przypomina kompozycję omawianego zabytku. Obraz Dzikowski przedstawia indywidualne ujęcie tego tematu przedstawionego przez ucznia Gerarda Davida - Adriaena Ysenbranda.*

Ikograficznie scena z obrazu prezentuje Marię z Rodziną w trakcie odpoczynku podczas ucieczki do Egiptu. Pięknie opowiada o nim XVII-wieczna pieśń:

*Obraz ten podróż Twoją przedstawia
Gdyś ojczyznę opuściła
Z Synem w pieluszkach i Józefem świętym
Do Egiptu uciekała
W tej drodze nędzę wielką cierpiła
Głód, zimno nieraz znosiła
Lecz Opatrzność nad Tobą czuwała
Jak ptaki Ciebie Żywiła.*

Obraz przestłonięty jest przez piękne, srebrne sukienki o wykwintnych, roślinnych ornamentach. Cechy złotnicze wskazują na powstanie ich w środowisku gdańskim a pozostawiona sygnatura pozwala łączyć je z Janem Gotfrydem Schlaubitzem, najwybitniejszym przedstawicielem uzdolnionej rodziny gdańskich złotników.

Ołtarz główny wieńczy płaskorzeźbiona scena Koronacji Najświętszej Marii Panny, flankowana parą rzeźb świętych postaci.

W przejściu z nawy do prezbiterium warto zwrócić uwagę na wysoko

umieszczoną belkę tęczową z przedstawieniem Chusty św. Weroniki i Narzędzi Męki Pańskiej oraz, na profilowanych cokółkach ustawionymi figurami Ukrzyżowanego w asyście Matki Boskiej i św. Jana Ewangelisty.

Przejście do prezbiterium zamykają dwa podobne do siebie ołtarze św. Dominika z obrazem patrona ołtarza oraz Chrystusa Ukrzyżowanego z płaskorzeźbionymi narzędziami Męki Pańskiej. Przy ścianach zachodnich naw bocznych znajdują się także dwa podobne do siebie ołtarze. Ołtarz św. Jana Ewangelisty z obrazem św. Antoniego i rzeźbionymi figurami świętych biskupów obok oraz wielobocznym obrazem św. Jana Ewangelisty w zwieńczeniu znajduje się w nawie północnej, w południowej zaś umieszczono ołtarz św. Jacka z obrazem świętego dominikanina i figurami innych świętych dominikańskich obok oraz wielobocznym obrazem św. Anny powyżej. Wszystkie ołtarze pochodzą z I połowy XVIII wieku.



*Plan kościoła i klasztoru
dominikańskiego.*

We wnętrzu warto jeszcze zwrócić uwagę na pochodzącą z tych samych lat ambonę ze złożonymi postaciami czterech Ewangelistów oraz obrazem św. Dominika w zapleczu. Baldachim wieńczy złożona figura Chrystusa Króla. 2 połowę XVIII wieku reprezentują dwie rzeźby, umieszczone przy wschodnich filarach międzynawowych, przedstawiające Chrystusa i Matkę Boską Niepokalanie Poczętą.

Ten dość jednorodny zespół elementów wyposażenia, powstały w ciągu XVIII stulecia, wzbogaca grupa pomników nagrobnych, upamiętniających byłych właścicieli Dzikowa, Tamowskich.

Aby przypomnieć sobie o dawnych kolatorach konwentu warto jeszcze raz podejść do prezbiterium. Przy ścianie południowej znajduje się najpiękniejszy, klasycyzujący nagrobek poległego w walkach powstania styczniowego w bitwie pod Komorowem 20 czerwca 1863 roku Juliusza Tamowskiego. Tablice obok upamiętniają zmarłego w 1917 roku rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego Stanisława Tarnowskiego, dalej Jana, marszałka krajowego, zmarłego w 1894 roku oraz jego żonę, zmarłą w 1930 roku Zofię z Zamoyskich. Na ścianie północnej prezbiterium umieszczono tablicę poświęconą zmarłemu w 1917 roku i pochowanemu w Końskich Juliuszowi Tarnowskiemu, obok Janowi Zdzisławowi, zmarłemu w 1937 roku postowi na Sejm Krajowy Galicji i jego żonie Zofii z Potockich, zmarłej w 1933 roku.

Tak więc dominikańska świątynia, zgodnie z wolą fundatorów z końca XVII wieku, dała schronienie nie tylko wspnianemu obrazowi Matki Boskiej ale i wielu pokoleniom rodu Tamowskich.

Znaczenie zabytku. Tamobrzeski kościół dominikanów, dzieło majora Jana Michała Linka z końca XVII wieku należy do szeregu jego dzieł, korzystnie wyróżniających się z całości działań budowlanych o charakterze sakralnym na ówczesnych ziemiach polskich. Ta grupa skromnych kościołów należy do bardziej tradycyjnego, lokalnego nurtu budownictwa a wyróżnia się szczytami o rzeźbiarskich walorach połączonych z dekoracją ścian, poprzedzielanych masywnymi pilastrami z ramami i płycinami pomiędzy nimi. Realizacje te zamykają okres „zamojskiej” architektury, tak wspaniale otworzony w pocz. XVI stulecia manierystyczną architekturą Bernarda Morando.

Jednakże o lokalnej wartości i ważności świątyni decyduje przede wszystkim obraz Matki Boskiej zw. Dzikowską. *Jej obrazy* - pisał ks. Mieczysław Maliński - *wyrastają z naszego życia religijnego - jak muzyka, jak pieśni, jak architektura, jak obrzędy - a równocześnie są jego częścią składową. Nie tylko więc wyrażają nasze przeżycia religijne, ale i przekazują. Bo w jakiś sposób Ona jest w obrazie obecna: tamtą wiarą, którą Ją tworzyła - szkicowała Jej kształty, nakładała kolory, przyozdabiała złotem, srebrem. Nasze chrześcijańskie życie religijne to w dużej mierze uczestniczenie w roku liturgicznym - od Adwentu przez Boże Narodzenie, Wielki Post, Wielkanoc aż po Zesłanie Ducha Świętego. Z tego rytmu powstały Jej obrazy ...*

Dodać jeszcze tylko wypada, że sława obrazu sięgała daleko poza granice miasta. Potwierdzają to zachowane naśladownictwa, jak chociażby kopia znajdująca się w pobliskim Chorzelowie czy dalekich, opolskich Zimnicach Wielkich, wywieziona tam jeszcze w 1697 roku. Niezliczone są też kopie o ludowym charakterze, wypełniające niegdyś a po części i zdobiące do dziś okoliczne wiejskie kościoły i kaplice.

Ważniejsza literatura.

O. Wawrzyniec Świącki: „Wonność Róży Jerychońskiej, za przyczyną Bogarodzicy P. Maryi w obrazie dzikowskim”, Kraków 1686.

Jerzy Mycielski: „Cudowny obraz Matki Boskiej w kościele OO. Dominikanów w Dzikowie”, Sprawozdania Komisji do Badania Historii Sztuki w Polsce, t. VII, Kraków 1906.

Zbigniew Homung: „Wojciech Lenartowicz. Nieznany architekt polski z końca XVII wieku”, Biuletyn Historii Sztuki i Kultury, t. II/3, Warszawa 1934.

Jerzy Kowalczyk: „Inżynier Jan Michał Link, autor tzw. Lenartowiczowskiej grupy kościołów z 2. poł. XVII w.”, Biuletyn Historii Sztuki, t. XXIII/2, Warszawa 1961.

Dominik Komada: „Założenie kościelno - klasztorne Zakonu Kaznodziejskiego w Tamobrzegu”, Tamobrzeskie Zeszyty Historyczne, z. 10, Tamobrzeg 1995.

I S B N - 83 - 912598 - 2 - X

W serii ukazały się:

BARANÓW SANDOMIERSKI: Zamek

BESZOWA: Kościół i klasztor pauliński

CHEĆCINY: Zamek

JĘDRZEJÓW: Opactwo cysterskie

KOPRZYWNICA: Kościół i klasztor cysterski

KUROZWĘKI: Zamek

OPATÓW: Kolegiata św. Marcina

RYTWIANY: Pustelnia kamedulska

SANDOMIERZ: Katedra

SANDOMIERZ: Kościół św. Jakuba

SANDOMIERZ: Dom Długosza

SANDOMIERZ: Ratusz

SANDOMIERZ: Kamienica Oleśnickich

SANDOMIERZ: Stare Miasto

SANDOMIERZ: Zamek

SULEJÓW: Opactwo cysterskie

ŚWIĘTY KRZYŻ: Opactwo

TARNOBRZEG: Kościół i klasztor dominikański

TARNOBRZEG: Pałac Tarnowskich w Dzikowie

UJAZD: Zamek Krzyżtopór

WĄCHOCK: Opactwo cysterskie

WIŚLICA: Kolegiata.